

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA:

Rynek Kosciuszki № 1 —
Telefonu 63. — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk.
za tekstem 40 mk. ogłoszenia szersze ponad jeden łam. za wiersz jedno-
spaltowy 10 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie.
Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i
świętecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin.
nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamieszczonych. Układ wsty-
pkich ogłoszeń sześciospaltowy. Ogl. zagraniczna o 100 proc. drożej.

REDAKCJA:

Rynek Kosciuszki № 1. — Tel. 63.
Redaktor przyjmując codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

„Zator miński”.

Warszawa 2.8 (Pat.)

Gromadząc się od początku ma-
ja r.b. w okolicy Mińska masy a-
chodźców z roku 1915 prawie wy-
łącznie włościanie z Mińszczyzny,
Wilńszczyzny i Grodzieńszczyzny a-
tworzyli t. zw. „Zator miński”, któ-
ry został już w znacznej części a-
saniety Narodowość repatriacyjna z
Mińszczyzny przedstawia się nastę-
pująco: Polacy mniej niż 5 proc.,
białorusini 89 proc., żydzi 6 proc.

**Pomoc Ameryki dla głodnych
w Rosji.**

Gdańsk, 2.8 (Pat.)

„Danziger Zejtang” donosi z Wa-
szyngtona, że Hoover polecił kie-
rownikowi amerykańskiemu komite-
ta pomocy w Europie Brownowi aby
się udał niezwłocznie z Londynu do
Rygi, celem zorganizowania akcji w
sprawie dostarczenia żywności oko-
licom Rosji nawiedzonym głodem.

Kwestja irlandzka.

Londyn 2.8 (E.E.)

Donoszą z Dublinu że kwestję
irlandzką można uważać za załat-
wioną. De Valera imieniem Wydzia-
ła Wykonawczego zgromadzenia Na-
rodowego przyjął zaproszenie rządu
angielskiego pod warunkiem, że
proponuje angielskie w niektórych
punktach zostaną zmienione.

**Aresztowanie spekulanta waluto-
wego**

Kraków, 2.8 (E.E.)

Na skutek polecenia minister-
stwa skarbu władze tutejsze areszt-
owały Jakóba Halkertatta jednego
z największych spekulantów walu-
towych w Krakowie, znanego za-
równo na czarnej jak i na oficjal-
nej giełdzie krakowskiej. Aresztowa-
nie to znajduje się w związku z
dokonaniami niedawno aresztowania-
mi spekulantów w Warszawie.

Podróż Monsign. Ogno.

Bytom, 2.8 (E.E.)

Według wiadomości niemieckich,
Monsignor Ogno udał się w tych
dniach w towarzystwie 2 księży nie-
mieckich poza teren plebiscytowy,
celem zwiedzenia klasztorów nie-
mieckich na Śląsku Dolnym.

Produkcja pieniędzy w Rosji.

Ryga, (Rasspr.)

„Ryżskij Karjer” komunikuje z
Moskwy: „Dotąd paszeczono w obieg
w Rosji sowieckiej banknotów na
200 miliardów rubli miesięcznie, a
w ostatnich czasach sama ta zosta-
ła potrojona. Gdyby jednak zaspoko-
lić wszystkie potrzeby, należałoby
drukować pieniądze za 58 miliardów
dziennie, co przy obecnych środkach
technicznych w tej dziedzinie prze-
mysła jest rzeczą zupełnie niewy-
konalną.

**Przyjazd poselstwa bolsze-
wickiego.**

Warszawa 2.8 (Tel. wł. kor.)

We środę przybywa do Warszawy poselstwo bolszewickie z Kara-
chanem na czele. Według wiadomości jakie dziś otrzymano, posel-
stwo razem z członkami poselstwa przejechało granicę polsko-rosyjską
Przyjazd poselstwa bolszewickiego zapowiedziany jest na godzinę 3 po-
łudnia. Personal poselstwa liczy ogółem 60 osób.

Przyjazd Komisji Ligi Narodów.

Warszawa 2.8 (Tel. wł. kor.)

Dzisiaj przybywa do Warszawy wieczorem komisja kontroli Li-
gi Narodów dla spora polsko-litewskiego z pałkown. Bergera na czele.
Przyjazd komisji Ligi Narodów pozostaje w ścisłym związku z obecną
kwestją wileńską.

**Rozwiązanie niemieckiego ko-
mitetu plebiscytowego.**

Bytom, 2.8 (E.E.)

Komisarz miasta Gliwice de Barantes zażądał od burmistrza Gli-
wic rozwiązania niemieckiego komitetu plebiscytowego, który jak usta-
lono wydawał Niemcom fałszywe dokumenty.

**Żądania robotników, a przemy-
słowcy w zagłębiu Dąbrow-
skim.**

Warszawa 2.8 (E.E.)

W wielu fabrykach przemysłu metalowego w Zagłębiu Dąbrowskiem
robotnicy postawili zarządowi fabryk żądania podwyżki za kwiecień,
maj, czerwiec i lipiec. Żądania te są zdaniem fabrykantów nadmierne.
Jednocześnie robotnicy postawili żądania co do aprowizacji. Z powodu
nieuwzględnienia żądań robotników w całym zagłębiu Dąbrowskiem
achwalono stosować strajk włoski. Wobec tego przemysłowcy postano-
wili zamknąć fabryki. Zamknięto już szereg fabryk w Dąbrowie i So-
snowcu.

Z komisji rzeczoznawców.

Paryż, 2.8 (Pat.)

Komisja rzeczoznawców na posiedzeniu swym rozpatrywała szereg
projektów podziału terenów plebiscytowych. Między innymi projekt
generała Le Ronda, pałkownika Parsifala, generała Marinisa, Korfan-
tego, oraz byłego ministra włoskiego hr. Sforzy.

**Mobilizacja i demobilizacja
w Rosji.**

Helsingfors, 2.8 (E. E.)

Rząd sowiecki wydał rozkaz natychmiastowego zdemobilizowania
wszystkich żołnierzy, którzy mają choćby małe zagrody. Na ich miejsce
zaś powołać chłopów bezrobotnych, niewykwalifikowanych robotników.

Pomoc Niemiec dla Rosji.

Berlin, 2.8 (E.E.)

Niemiecki Cz. Krzyż zaofiarował rosyjskiemu Czerw. Krzyżowi po-
moc dla głodnych i chorych w Rosji.
W najbliższych dniach ma wyjechać z Niemiec okręt szpitalny wio-
zący pielęgnatorów i personel dezynfekcyjny, oraz medykamenty i przy-
bory lekarskie do Petersburga.

**Echa zabójstwa majora
Montelogne.**

Bytom, 2.8 (E.E.)

Notafiono na ślad zabójcy s. p. majora de Montelogne. Miał on
się schronić na terytorjum czeskie.

Pogrom w Tambowie.

Berlin, (Rpr)

„Głos Rosji” komunikuje wiado-
mości, zaczerpnięte z moskiewskich
„Izwiestij”, że masy aelckinierów
w ilości 6 milionów wtargnęły do
guberni tambowskiej, penzeńskiej,
worońskiej i nie jest w stanie
zatrzymać tej fali ciągnącej w stro-
nę Moskwy. 20 czerwca tłumy głod-
nych wtargnęły do Tambowa zale-
wając kompletnie miasto. Oszalecti
z głodu ładzie rozpędzili warty i
zaczęli gromić sklepy i składy.
Konie należące do patroli i doroż-
karskie zostały zarżnięte i momen-
talnie zjedzone. Czego nie zdołano
pochlonać, to zabrano ze sobą, tak
że partja następna zastała miasto
opustoszałem.

Sledztwo dowiodło, że krasno-
armiecy, którzy trzymali wartę na
rogatkach, odmówili kategorycznie
strzelania do zgłodniałych tłumów.

Wiadomości w kilku wierszach.

Prezydent ministrów Witos po-
wrócił do Warszawy.

W czwartek wyjeżdża w celu
objęcia placówki w Belgii minister
pełnomocny p. Dzisiław Okęcki
wraz z sekretarzem poselstwa pa-
nem Janem Strzemboszem.

Skład angielskiej delegacji na
Radzie Najwyższej będzie nieco
zmieniony. Mianowicie w Radzie
Najwyższej wezmą udział angielski
minister spraw zagr. Lord Curzon
ambasador ang. w Paryżu lord
Charding i marszałek Wilson. Dele-
gaci angielscy wyjadą do Paryża w
niedzielę rano.

Pewne angielskie Towarzystwo
żeglugi morskiej otrzymało pro-
pozycję na przewóz towarów z
Anglii do Petersburga. Przy tej spo-
sóbności Towarzystwo to pragnie
przewozić z Petersburga do Polski
polskie mienie państwowe, pry-
watne reewakacyjne z Ros-
ji i le amowa z przedstawicielami
angielskimi dojdzie do skutku to
Towarzystwo to urządzi stałą ko-
munikację okrętową Gdańsk-Peter-
sburg.

Zinowjew w jednym ze swych
przemówień potwierdził pogłoski
o zamiarach Lenina odwiedzenia
w najbliższym czasie Europy za-
chodniej.

Giełda warszawska

Warszawa 2.8.

(Tel. od wł. koresp. „Dz. Biał.”)
Dolary St. Zj.—1955—1942
Marki niem.—25.50—25
Przekazy na Paryż—155—153
Korony czeskie—25.50—2.

Po Kresach Wschodnich.

Wycieczka dziennikarska.

Działalność drugiej armji.

(Od osobnego wysłannika).

Warszawa, w lipcu.

Odbywana pod auspicjami dowództwa drugiej armji wycieczka dziennikarska masiła naturą rzeczy poświęcić sporo uwagi na działalność władz wojskowych i stosunek żołnierza do idei państwowej i narodowej. W tej mierze spostrzeżenia były obfite i nader pocieszające.

Dokonawszy szczegółowe dzieła kontrofensywy i wysanawszy się daleko na wschód poza dzisiejszą granicę polsko-rosyjską, druga armja generała Rydza Smigłego pośpieszyła przedewszystkiem do ustalania i zabezpieczenia ogromnej zdobyczy wojennej. Wyznaczył w tym celu specjaliści gospodarze pod nazwą oficerowie zdobyczy armji, przystąpili wraz z podległym sobie personelem do zabezpieczenia zdobyczy. Chodziło z jednej strony o materiały czysto wojskowe, w boja zdobyte, a więc uzbrojenie, materiały techniczne, intendenckie, taborowe, łącznikowe i t.p., z drugiej strony o zdobyc pozostawioną przez okupantów i zaborców, na którą składały się elektrownie, tartaki, fabryki dachówek, cegielnie, hlezne kolejki wązkotorowe, trasy telegraficzne i telefoniczne, baraki itp.

Materiał czysto wojskowy, użyty został na wykupowanie całych pułków w broń i amunicję, materiały kolejowe oddano do dyspozycji wileńskiej dyrekcji kolei państwowych, poczem rozpoczęto zbiórke zdobyczy od wsi do wsi. Dłat gładki i cynkowany, siatki, trawersy żelazne, blacha falista, szkło siatkowe, kable elektryczne, płyty żelazne, cegły betonowe, wozy, materiał kolejowy, telegraficzno-telefoniczny, broń i amunicja a ludności miejscowej, wszystko to zgromadzone gminami, odwozi się następnie do składów zdobyczy.

W czasie od sierpnia z. r. uruchomiono wiele zakładów przemysłowych pochodzenia zdobycznego, jak elektrownie, tartaki, cegielnie i t.p., z czego poza wojskiem, korzysta miejscowa ludność cywilna.

Dla osadnictwa wojskowego przekazano zdobyczne plagi, kosiarki, żniwarki itp.

Po zakończeniu akcji wojennej przekazano wszystkie konie zdobyczne w ilości 10000 oddano po-

szczególnym starostwom dla ludności celem intensywnej uprawy ziemi często od lat leżącej odłogiem.

Ogółem wysłano do kraja od sierpnia z. r. 1377 wagonów, przekazano wojska i instytucjom państwowym 1000 wagonów dalsze 100 wag. pozostaje do zabrania i wysłania.

Wartość zdobycznego materiału ocenia się na kilka miliardów.

Obok tych czynności łączonych ze spożytkowaniem zdobyczy, podjęto na terenie armji drugiej pracę nad wznowieniem urządzeń komunikacyjnych.

Podczas cofania się armji, dla atakowania nieprzyjaciela pocho- da niszczenia urządzeń stacyjnych, kolejowe, mosty kolejowe i drogo- we. Z chwilą podjęcia kontrofensy- wy należało wszystkie te urządzenia wznowiać; pod rozkazami szefa in- żynierji i saperów majora Spetta, wojska kolejowe, kompanie saper- skie piechoty i jazdy podjęły się te- go zadania. To też druga armja podesza kontrofensywy i w okresie pokojowym naprawiła 6040 metrów mostów drogowych, kosztem bardzo nieznacznym, bo w stosunku do przedsięwzięcia prywatnych kalkula- cji się jak 1: 8.

W czasie podróży było nam dane oglądać kilka mostów kolejowych odbudowywanych trwałą konstrukcją drzewną przez wojska techniczne. W Łaniewie koło Wilna adersza śmiałość pomyślał most odbudo- wywany nad głębokim jarem rzeki przez por. Polkowskiego; podobnie w niezwykle trudnych okoliczno- ciach wznowiony przez kpt. Głazka most pod Łaniewem dla nawiązania komunikacji ze Sarnami i Równem.

Ale ten czynny udział armji dru- giej w gospodarce i technicznej odbudowie kresów, znajduje swe naj- cenniejsze uzasadnienie w jej współ- pracy nad opanowaniem dachowem kraju Białego i pokrzepiającym jest stosunek, jaki się dawł spo- strzeżać między władzami wojsko- wemi a ludnością i władzami cy- wilnymi w Lidzie, Nowogródka, Nie- swiczu i Baranowiecach.

Pierwsza i dwadziesta dywizja armji, która znalazła wymownego tłumacza swych ideałów w osobie ptk. Paławskiego w Baranowiecach, widocznie przepojone są dachem o-

bywalskim i radością pracy na a- gorze narodowym. Oficer polski na Kresach, mimo że gdy czas trwogi minął, przestał być w wyobraźni o- gółu jedną ostoją i nadzieją, nie zamknął się w mechanicznym trybie życia kresowego, lecz nawiązał bliiski serdeczny kontakt ze społec- zeństwem. Obserwacja tego sto- sanku obopólnego pozostanie naj- piękniejszym i najtrwalszym wraże- niem z wycieczki odniesionem.

Nie można wszakże, w imię je- dności i aspołobności w armji, za- tać rozdziewkę, jak podobają się oficerom 18 dywizji generała Kra- jewskiego zaproszonym gościom dziennikarskim w Pińsku. Po rze- czowym referacie o przebiegu oso- dności wojskowej, którema w po- wiatach pińskim i łaniewskim odda- no do dyspozycji 20 obiektów w łą- cznej sumie 30000 dziesięcin, zabra- ło głos kilka oficerów, aby wśród przychylnego pomraka swych towa- rzyszów przedstawić z jednej strony zgubną swawolę oddziałów Bala- chowicza, z drugiej wytoczyć szc- regą skarg na niedbałość i przekap- ność władz cywilnych. Dla odoka- mentowania zarzutów przytoczono same wypadki zaczerpnięte z kroni- k sądów doraźnych, polowych i cy- wilnych. Niechęć adowodniono

więc, że stosunki kształtują się pra- worządnie, skoro wszystkie wypadki były przedmiotem dochodzenia są- dowego. To też po pilnem wstacha- niu się w tekst oskarżeń, słuchacz przechodził do przekonania, że zja- dliwość z jaką dywizja odnosi się do stanu rzeczy, jest bogactwem zni- wem posiewa rozkładowcy, który tak często atakował także gdziein- dzie współpracę i radość twórczą ze wskrzeszenia własnej państwo- wości płynącej.

Generał Krajewski położył nie- zaprzeczalne zasługi militarne w czasie operacji wojennych, do kon- tynuowania błogiej działalności woj- skowej w erze pokojowej brak mu widocznie dostatecznego wycucia, reszty dokonaje garść rozwarcho- lonych i rozpolitykowanych żywio- łów. Pierwiastki tego rodzaju nale- ży bezwzględnie tępić.

Cheśmy widzieć w armji polskiej wzór miłości i poświęcenia.

Cheśmy widzieć wśród niej po- lot i przywiązanie, drobinę optymiz- micznego zacięcia i żołnierską naiwną wiary w Polskę.

Takimi znamionami wyposażo- na jest na szczęście ogromna wię- kszosc armji polskiej.

Bazylewski.

W sprawie Straży Kresowej.

Z pow. Brzeskiego.

Z pow. Bielskiego.

Dowiedzieliśmy się z gazet, że w Sejmie wystąpiono przeciwko pracy Straży Kresowej. My, Rada Gminna, gminy Kamieniec-Litewskiej pow. Brzeskiego, która się z pracą Straży Kresowej styka oświadczamy, że znamy Straż Kresową, jako instytu- cję, która pracuje dla dobra Pań- stwa Polskiego i dla dobra łada i awożamy, że napaści te są niesłusz- ne. Dlatego trz protestujemy prze- ciwko napaściom na Straż Kresową i prosimy Wysoki Sejm o popiera- nie instytucji, która pracuje dla na- roda polskiego.

Członkowie Rady Gminnej
10 podpisów.

Zawnik: (—) Iwanowicz
Sekretarz: Podpis nieczytelny
Wójt Gminy (—) S. Kislan

Rada Gminna gminy Czarników
powiatu Łuckiego z obarzeniem od-
piera niesłuszne zarzuty posła ks.
Łatosławskiego przeciw Tow. Straży
Kresowej.

Rada Gminna
15 podpisów
—7—

My, niżej podpisani, uczestnicy zebrania organizacyjnego Okręgo- wego Związku Kółek Rolniczych po- wiata Bielskiego, odbytego dnia 24 lipca 1921 r. w Bielsku Podlaskim, z całą stanowczością stwierdzamy, iż podniesione w Sejmie przez ka- posta Kazimierza Łatosławskiego przeciwko Straży Kresowej zarzuty, jakoby działalność tego Towarzyst- wa była przeciw państwu i partyj- na, są złośliwym oszczerstwem, wię- ce krzywdzącym tak pożyteczną dla naszej Ojczyzny instytucję, która w ciągu kilkakrotnie zaledwie pra- cy na terenie naszego powiatu przy- czyniła się znacząco do podniesienia oświaty i kultury, oraz oświedomie- nia narodowo-państwowego szero- kich mas miejscowej ludności przez urządzenie wieców, odczytów, po- gadanek, wyjaśnianie celów i zadań samorządu, tłumaczenie rozmaitych rozporządzeń państwowych i konie- czność ich wypełnienia, jak również przez zakładanie Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży, bibliotek gminnych, czytelni i t. p.

Pracy tej zawdzięczamy powsta-

Benedykt Fil powicz.

Carscy satrapowie.

(Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.)

Projekt, opracowany przez podprokuratora Szalgina uzyskał aprobatę władz centralnych, ale ze zmianą, równającą kompetencje obu pomoen- ków.

Ta zmiana była grobem dla Tarana, który pragnął właśnie zostać pomoennikiem do spraw cywilnych z szerokiemi pełnomocnictwami. Nie otrzymał tej posady a równocześnie minister spraw wewnętrznych, rozgoryczony, że Taran chciał porzucić sądownictwo, a przetrząść się do administracji, wyjechał jego nominację „w sena- tory” co a rosjan równo się przejsz a „w da- raki”, gdyż senator kńczył już karjere arze- dowa i nie otrzymywał żadnej nowej nominacji.

W ten to sposób pomoennikiem do spraw policyjnych został zandarm, generał Margrejski, który przez długie lata jako paktownik mieszkał w Warszawie, pisywał artykuły liberalne do „War- szawskiego Dziennika” i wogóle dzielnie „libe- ralnieczal”.

Nie był to człowiek, stworzony na żandarma rosyjskiego. Pełnił służbę po wojnie i przewo- ził fundusze, otrzymywane bez kontroli na opła- canie szpiegów, przeznaczał na cel inny. To też na początku rewolucji socjalistycznej w r. 1905 żandarmem był ciemną, jak „tabaka w rogu”.

20

Stąd niezdecydowane postępowanie władz admi- nistracyjnych, błądzących po omacku, nie wie- działy bowiem ani kto stoi na czele rządu rewo- lacyjnego, jak ając kierowników, jakie rozmiary ich robota przybrała.

Szczególnie postrzelił wówczas błąd, który sro- dze się na nich zemścił. Z strzelił na alcy je- nerała W. niarskiego, który od Skatona przyjął elczyk (bowiażki generał gubernatora wojennego, chociaż nie okazał wcale asposobienia zandarm- skiego, t. m. mniej łatosławskiego—zebili także jenerala Margrejskiego w chwili kiedy w towa- rzystwie żony jechał do wili letniej. Zabli tego cziłowka, którego niedługo arzędowe, czy wogóle asposobienie liberalne było przyczyną słabości i władz rządowych w Polsce.

Za winę ta zostali srodze okarani Stano- wisko Margrejskiego zajął Uthof, który od razu celił samę, przeznaczał na opłacanie szpiegów i zdradców, zażył na cel właściwy i wydawał ja prz daważstwem na kałien a bice zeznał bo- jowców P.P.S. i S.D., jaż pochwycony h.

Przyrzeczenie darowane wny i jadaszowe srebrniki zdzieliły swoje. Arzesztowani zaczęli spiewać i zd adzali towarzyszyć...

W ten to istnie pik elny sposób Uthof wy- krył całą arzanizację socjalistyczną i z górą dwęście osób postawił pod szabienicę w cyta- deli, nie licząc setek, a może nawet tysięcy zezna- ny h na Syberję, lub jęczących w więzieniach.

Wszystko zamykano nie tylko winnych adzia- ła w pracach rewolucyjnych, ale tych wszystkich h, którzy h s rzadzawczykow wskazał. Nie żądano adowodów h winy, wystarczało „agentsko” świe-

dlenie”, aby niewinnego powiesić, lub zesłać do kałogi.

Uthofa nie przeraził przygotowany na jego życie zamach przy al. Grabowskiej: arzesztował, zsyłał i wleżał bez pardona, aż rach rewola- cyjny astal.

S tki osób powieszono, tysiące zesłano, a Uthof jeździł nieustraszony i spokojny po alleach Warszawy do ostatnich czasów, kiedy odwołano go ze stanowiska jaż w czasie wojny, ponieważ drażniło jego nazwisko niem ckie.

Uthof był bohaterem mniemanego zamacha przy al. S to Krzyskiej, w chwili, kiedy wyje- dzał z domu przy al. S to Krzyskiej, w którym mieszkał samochód zaczął podejrzanie warczeć. Uthof wysiadł i wszedł do bramy domu.

W tej chwili nastąpił straszny huk. Z prze- ciwległego domu Bachrach wyleciały szyby w kilkadziesiąt oknach, popękały grube szyby wystawowe —a samochód aleją uszkodzenia.

— Co było przyczyną wypadku? pytali žan- darmi wezwanych ekspertów.

Ekspert zbadali przedewszystkiem sam sa- mochód, o którym stwierdzili zresztą, że był li- chym i nie wart sam, jaką za niego zapłacono.

Oświadczył tedy prawdę: oto złe arządze- nie zbiórnika benzyny spowodowało przed stanie się iskrzy do niego i wybuch.

Takie wyjaśnienie nie podobają się Uthofowi a zwłaszcza jego adiutantom.

— Jak to? Wypadek? licha samochód? To był zamach na życie jenerala! To była bomba— mówili.

— Gdzież jej ślady?

c d. n.

nie w pow. Biełskim, 7-ia Kółek Rolniczych, które w dniu powyższym utworzyły Związek Okręgowy, oraz 5-ia Kół Młodzieży, przejawiających swą działalność, zmierzającą do wychowania młodego pokolenia na znacznych i dzielnych obywateli kraju.

Wobec powyższego wyrażamy głębokie przekonanie, iż wszczęta i z takim pożytkiem przez Towarzystwo Straży Kresowej prowadzona praca nie może być bez aszyberka dla nowopowstałego Państwa Polskiego zaniechaną i uważamy, że istnienie takiej instytucji, jaką jest Straż Kresowa, na terenie naszego powiatu jest rzeczą bardzo pożądaną.

Przez: (—) Władysław Jabłkowski.
Sekretarz (—) Józef Słdek.
Członkowie Zarządu:
(—) Joljan Romanowski
trzy podpisy nieczytelne.

Z pow. Łuckiego.

Rada gminna gm. Trostencze pow. Łuckiego wyraża swe najwyższe uznanie dla Towarzystwa Straży Kresowej i potępiła partyjne napaści na związek Ludowo-Narodowy. Groźby i protestujemy przeciw napaściom p. Łatosławskiego na Straż Kresową.

Podpisy: Teodor Stepanow, Trofim Paciuk, Józef Rosiński, M. Moroz, Herman Pufel, Nestor Tyńczak, Grygorij Tarasak (zast. wójta), J. Hole, Samoil F. Imoneczak, H. Koblecki, Kochel wójt gminy.

Z pow. Kobryńskiego.

Niżej podpisani mieszkańcy miasta Kobrynia i powiatu Kobryńskiego, niniejszem oświadczamy, iż w działalności Straży Kresowej na terenie tegoż powiatu partyjnego zabarwienia nie wyrażaliśmy.

Kobryń, dn. 15 lipca 1921 r.
Burmistrz miasta.

(—) Stanisław Bakraba.
Sędzia pokoju (—) Adam Morze.
Komisarz ziemski.

(—) Ludwik Gajewski.
Zastępca Referenta Samorządowego
(—) Michał Andraszkievicz.

Protestując przeciw napaściom, czynionym szczególnie w ostatnich czasach, na działalność Tow. Straży Kresowej my, niżej podpisani mieszkańcy pow. Kobryńskiego stwierdzamy, że praca Tow. Straży Kresowej na terenie pow. Kobryńskiego, nie zważając na napotykanie na każdym kroku trudności, rozwija się owocnie w kierunku kulturalno-oświatowym, gospodarczym i t. p. partyjnego zabarwienia nie posiada, a odwrotnie Tow. dokłada wszelkich starań do wytworzenia zgodnego współzawodnictwa wszelkich narodowości, zamieszkujących w tym kraju, dbając jednocześnie o wzbudzenie w nich należyciego szacunku i przywiązania do Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 16 lipca 1921 r.
Następują 92 podpisy.

Z Kowna.

Dnia 19 lipca odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Kowniańskiej Rady Miejskiej. Posiedzenie zajął członek byłej Rady p. Kajranajtis. Na prezesa zebrania obrano członka nowej Rady, najstarszego wiekiem p. Matulionisa.

Poruszone nieporozumienie w kwestji używania obcych języków. Frakcja polska oświadczyła, iż nie rozumie, co mówi prezydent. Po stwierdzeniu, że prezydent ma mówić tylko łotewski, na język litewski, swoich zaś mów nie tłumaczy. Każda frakcja może wybrać tłumacza z pośród siebie, któryby tłumaczył z litewskiego na inne języki. Kwestja składu zarządu nie rozwiązano jeszcze, ponieważ nie umówiono się co

do ilości członków. Nie przeprowadzono wyborów do zarządu. Posiedzenie odłożono na następny tydzień.

Z Wilna.

— Na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem dyrektora departamentu spraw wewnętrznych uchwalono usunąć jak najrychlej postumenty pomników Katarzyny II, Marcelego i Puszkina.

— W tych dniach w pobliżu kościoła Poniatowskiego zmarł nagle żelnicarz z powodu wypicia zbyt wielkiej ilości wódki z pieprzem.

Z sali obrad.

Tow. rolnicze.

Po dłuższej przerwie towarzystwo rolnicze białostockie wznowiło swoje działalność, ale niestety na pierwsze zgromadzenie ogólne przybyło zaledwie 25 członków.

Obradom przewodniczył p. Wacław Malinowski.

Po dłuższych obradach uchwalono utworzyć związek hodowlany, w celu podniesienia chowa inwentarza żywego.

Przemysł i Handel.

Targi Wschodnie we Lwowie.

Jednym pięknym czynem powrotu do dawnej historycznej świetności handlu pośredniczącego między Wschodem a Zachodem to wznowienie w naszym starym Lwim grodzie dorocznych targów.

Pod każdym względem racjonalny i pełen iniejszowy Lwów, wykorzystując dawne w pięknej i malowniczej okolicy swojej, przesiąkniętej w ostatnich bojach krwią Orłąt lwowskich, place i budowle po wystawie z roku 1894 i remontując te pamiątki kultury i pracy przedwojennej polskiej, znacznym samplen energii i kosztów, wznowia słowne ognisko Targi lwowskie.

Na rzeźnię hasło, zakładało w przemysłowej i handlowej Polsce.

Ale nie tylko w Polsce. Świat cały interesujący się Polskim rynkiem zbytu, handlem i przemysłem, oraz handlem między Wschodem a Zachodem poznał i uznał, że zapoczątkowane we Lwowie Targi Wschodnie to nie zabawa — to przyszła silna placówka handlowa, która może przynieść nieobliczalne dochody.

W blarach „Targów” zarożło się od pytań i zgłoszeń.

Państwa ościennic, zaprzyjżniona Francja i Wschód cały zainteresowały się tymi targami i zgłosiły swoje uczestnictwo.

Zgłoszono się już przeszło tysiąc wystawców.

Można więc sobie wyobrazić jak imponującym będzie pierwszy Targ Wschodni.

I nasz obród przemysłowy białostocki pomimo swej ościżności, dzięki iniejszowej dązi dobru woli i rozumiejących wartość Targów dla przemysłu białostockiego, ruszył z miejsca.

Na pierwszym Targu Wschodnim da się chociaż bodaj w części poznać wytwórczość naszego okręgu.

Jak nas informują, tutejszy honorowy zastępca Targów Wschodnich, właściciel firmy „Dohm” wydzierżawił już pod okazy targowe ładną przestrzeń w głównej hali dla naszego przemysłu.

Wprowadzić w stosunka do innych środowisk przemysłu polskiego jak Łódź, która zajęła na Targach 600 m², nasze przestrzeń jest skromniejsza, gdyż wynosi dotychczas tylko 60 m² i jeden kiosk sam dzielny, niemniej dobre i to na początek.

Mamy nadzieję, że w tych jeszcze niewielu dniach, jakie pozostały do wpisu, liczba wystawców o wiele się zwiększy.

Targ Wschodni to reklama! Przez nią droga do konsumenta i rynku zbytu!

Przemysł Białostocki będzie zastąpiony w dwóch działach.

Pierwszy, to przemysł włókienniczy, drugi to przemysł techniczno-zbiorny.

Dotychczas zgłosiło swój udział pięć nastaw wytwórców rozmaitych

branż od sukna, kolder i koców, maszyn rolniczych, skór, papicrosów, zapalców i kołków do obawia.

Życzyć by należało, by na tym pierwszym Targu nie zabrakło żadnej poważnej firmy białostockiej.

W miarę postępu, sprawę tą tak nas wszystkich żywo obchodzącą, jeszcze porazimy.

Kronika.

Egzaminy dla eksternów. W gimnazjum państwowym im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku odbywać się będą w październiku r. b. i w lutym 1922 egzaminy dla eksternów z zakresu klas czterech i sześciu.

Podanie wraz z załącznikami należy wnieść wprost do dyrekcji gimnazjum.

Egzaminy odbywać się będą zgodnie z „Regulaminem dla eksternów i eksternistek z kursu klas 4 ch i 6 ch”, zamieszczonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr 22 z d. 1 lutego 1920 r.

Programy i regulaminy egzaminów nabyć można w „Książnicy Polskiej” Twa Nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie (Nowy Świat 59).

Opłatę za egzaminy w kwocie 300 mk należy wnieść jednocześnie ze złożeniem podania na ręce dyrekcji gimnazjum.

Białostok ilustrowany. Pośpieszamy zawiadomić, że fotografie do wydawnictwa Białostok ilustrowany przyjmować będziemy tylko do jutra. Uproszamy zarazem o najrychlejsze nadsyłanie opisów objaśniających.

Zabawa. W niedzielę nadchodzącą w Ogródzie Ks. Józefa odbędzie się wielka zabawa na rzecz Związku strzeleckiego.

Program zapowiada, pomiędzy innymi i popisy sportowe, strzelanie do celu, dostępne dla ogółu publiczności, wystawę ptaków wypychanych i t. d. i t. d.

Czy się to godzi? P. Paulina Sztykowiec, posiadająca świadectwo przemysłowe na handel obnośny, poszła wczoraj na dworzec kolejowy z pociągami, aby zarobić kilka marek. Dzierżawca bufetu wyrzucił ją i oddał w ręce policyj, która trzymała ją całą godzinę na dworcu, przy czym — jak nam opowiadała — potarbowano ją. Czy się godzi postępować tak z ubogą kobietą.

Zamiast powinszowań w dniu Imienia Starosty Wolkowskiego, byłego naszego kochanego Nauczelnika składamy do J. g. oznania 1400 mr. w Red. „Dzienn. Białost.”

Urzędniczki Dep. Apr. w Białymstoku i Jan Pereświat Sołtan. 3182

Żubr w lasach majątku Królowy Most okazał się w ostatnich dniach żubr, zabity z Paszczy Białowieskiej.

Ruch ludności. Od dnia 27 czerwca do 16 lipca r. b. włącznie urodziło się w Białymstoku ogółem 75 dzieci (38 chłopców i 37 dziewczyn); w tej liczbie: katolików 26 (12 chł., 14 dz.), ewangelików 3 (2 chł., 1 dz.), prawosławnych 5 (2 chł., 3 dz.), żydów 41 (22 chł., 19 dz.).

Zmarło w tymże czasie 50 osób (33 mężczyzn i 17 kobiet); katolików 19 (13 m., 6 k.); ewangelików 2 (1 m., 1 k.); prawosławnych 5 (3 m., 2 k.); żydów 24 (16 m., 8 k.).

Ślubów zawarto 59 (katolickich 15, ewangelickich 2, żydowskich 42).

Przyjechało 904, wyjechało 813 osób.

Z rzeźni miejskiej. Od dnia 27 czerwca do 16 lipca włącznie zabito w rzeźni miejskiej: byków 46, krów 190, cieląt 291, świń 141.

Tanie kuchnie. Od dn. 27.VI do 16.VII r. b. tanie kuchnie w Białymstoku wydały ogółem 7060 obiadów (4724 płatnych i 2336 bezpłatnych.)

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zamieszkały przy ulicy Św. Rocha Nr 17 ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1921 roku od godziny 10 ej z rana we wal Drygi, gminy Suchowola, pow. Sokólskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości majątku, pozostałego po zmarłym Janie W. Jukielewiczu, a mianowicie: kowla, rowy, owiec, pluga, brony i uprzęży ocenionych na 101:00 mk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzać być mogą w dzień licytacji.

Białystok, dnia 30 lipca 1921 r.

3181

1-1

Do władz Państwowych, komunalnych i instytucji społecznych

zwracamy się z gorącym apelem o niezwłoczne składanie fotografii, opisów z działalności (data powstania, skład personalny, rozwój prac) fotografie i opisy zostaną zamieszczone w zeszycie „Białostok ilustrowany”.

Do zeszytu są od dzisiaj przyjmowane ogłoszenia wszystkich firm handlowych i przemysłowych m. Białegostoku z wyjątkiem i ilustrowane w sekretarjacie redakcji „Dziennika Białostockiego” (od g. 11 do 1-iej i od 5 do 7-iej).

Ze względu na konieczność ustalenia ilości nakładu Komitet zwraca się do obywateli m. Białegostoku z prośbą o prenumerowanie i opłacanie od dzisiaj jeszcze egzemplarzy zeszytów i o wpłacanie należności również w sekretarjacie red. „Dziennika Białostockiego” w godz. 11-1 i 5-7.

Z kraju.

— W niedzielę pomiędzy stacją mi. Kamieńsk a Gorz. ową niepoдал snowen zdarzył się zachwały napad bandytów na pociąg. W czasie biegu pociągu do waga na I klasie w sło trzech bandytów. Pod óżni sło, obadzi ich wezwanie: „Ręce do góry, bo kula w t.”

Przeobrażeni podróżni asłachali wezwania. Bandyci ograbili sześła mężczyzn i kobietę, poczem del sygn. i na zatrzymanie pociągu, wyskoczyli i ukryli się w zaroślach.

Oliarą napada podli następujący pasażerowie: Józef Drzewiecki, w.

ekomisarz kasy chorych w Sosnowcu (zegarek złoty, 10.800 mk. i pierścionek srebrny), Marjan Węgrzynowski, prokurator sądu honorowego w Sosnowcu (7000 mk.), jednakże na prośbę, aby mu zostałono choć część pieniędzy, przywódcę bandy rozkazał zwrócić mu 2.000 mk. z portfelem, Teodor Woźniak, właściciel fabryki w Sosnowcu (30.000 mk.), Józef Brzuska, sekretarz konsalatu polskiego w Opolu na Górnym Śląsku (4.720 mk. niemieckich, rewolwer, pierścionek z brylantem, maszynka do golenia i t. p. drobniarzi, ogółem na sumę 200.000 mk.), Brunon Drzewiecki, kierownik agentury celnej w Sosnowcu (zegarek złoty). Dwóm pozostałym pasażerom: żonie p. B. Drzewieckiego oraz Henrykowi Ossanny, francuzowi, korespondentowi w „Jennema” dziennika paryskiego „Excelsior”, nie wiadomo co skradziono, gdyż po przybyciu do Warszawy nie zgłosili się do policji.

— W Kaliszu pod przewodnictwem starosty odbyło się zgroma-

dzenie młynarzy z całego powiatu kaliskiego, na którym powzięto następującą uchwałę:

Właściele młynów i piekarze kaliscy zobowiązują się dostarczyć chleba 80 proc. bez żadnych przyróżek, przy cenie 7.200 mk. za cektar metryczny po 75 mk. za kilo czyli około 30 marek za fant. Specjalny komitet będzie wyznaczał cenę co tydzień stosownie do cen zakupu zboża i t. p. O ile będzie tańsze, to cena chleba również będzie obniżona, przy wyższej cenie zaś podwyższona.

Kiedyż zarząd aprowizacji w Białymstoku zacznie starać się o zniesienie cen chleba.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr 169 „Dziennika Białostockiego” z dnia 31 VII r. b. była umieszczona w dziale „Kronika” wzmianka pod tytułem „Niemiełe stosunki w rzeźni miejskiej”. Dla wyjaśnienia sytuacji proszę Szanownego Pana o zamieszczenie w „Dzienniku Białostockim” następującego wyjaśnienia:

Ponieważ handel mięsem odbywa się w godzinach rannych w niedzielę, cała ludność miasta, przeważnie zaś robotnicy robią zakupy mięsa w niedzielę. Ubojem bydła rogatego trafia się wyłącznie rzeźnicy — żydzi, mięso więc, przeznaczone na sprzedaż w niedzielę, może być tylko z bydła bitego w piątek, co wobec absolutnego braku w Białymstoku chłodzi i trwających obecnie tropikalnych upałów, spowodowałoby sprzedaż mięsa w niedzielę zgniłego i szkodliwego dla zdrowia konsumentów.

Jako środek, ochraniający ludność od spożywania mięsa szkodliwego został wprowadzony na czas trwania upałów, abój bydła w niedzielę o godzinie 5 rano, przeto niezrozumiałem mi jest podkreślenie domniemane obciążenie ludności. Pod względem zaś zarzutu zmaszania rzeźników chrześcijan bywania w rzeźni w niedzielę — zaznaczam, że rzeźnicy takowi w niedzielę nie bywają w rzeźni zupełnie, albowiem biją il tylko nierogaciznę, więc abój

przygotować na niedzielę wyroby masarskie maszą przeprowadzić abój nierogacizny najpóźniej w piątek.

Dalej zaznaczam, że zarząd rzeźni nikogo nie zmusza bywać w te lab owe dnie w rzeźni, tylko kontroluje, żeby w sprzedaży nie było produktów mięsnych nieopatrzonych stemplem rzeźni miejskiej, albowiem brak stempla na produktach mięsnych w większości wypadków wskazuje na pochodzenie takowych ze sztuk chorych lab padłych i nieraz bardzo szkodliwych dla zdrowia spożywającej je ludności. Co się zaś tyczy nocnego aboja bydła to zaznaczam, że takowy a nos w Polsce przez Władze katorycznie jest wzbroniony.

Dn. 2 sierpnia 1921 r.
Zarządzający Rzeźnią Miejską:
Protasiewicz.

Ofiara

Komenda Powiatowa przy niniejszym przysłała 500 marek, ofiarowane przez p. Owseja Eljana na Górny Śląsk.

KINO „APOLLO”

Królowa śmiechu i humoru
uroczą i pełna tempamentu

OSSI
SWALDA

w niebywalej farsie p. t.

MAMKI WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ..!

O S O B Y:

Łopowiak — strażnik wiejski.
Korzystaw — minister aprowizacji.
Hrabia Eastachy Łop Golliv.
Baronowa Valco Desko.
Szef Sekcji Mlecznej min. aprowizacji.

Początek
o 7, 8.45 i 10.15 w.

Wójt Fajłtapa.
Kancjanor — jego żona.
Michał — ich syn.
Kolasanty Smieszek — pośrednik wynajmu
mamek.
Lizetka — jego córka.

Ceny miejsc: III — 90 Mk., II — 100 Mk., I — 120 Mk., miejsce do środ. łoży — 200 Mk., do bocznej — 150 Mk.

„MODERN”

Szczyt twórczości kinematogr.
wytwórni „CINES” RZYM.

DZIŚ po raz ostatni

Tragedja Ukrainki

Powieść słynnego pisarza P. NEWSKIEGO

p. t. **WANDA WARENINA**

6 wielk. aktów.

wszechświatowa gwiazda kinematogr.
uroczą i piękna

Fabiene Fabréges

w roli tytułowej.

Wspaniała wystawa

Wytwórnia gra artystów

Cadowne krajobrazy

Fascynująca treść.

Seanse 7, 8.45 i 10.15 w.

Za wynagrodzeniem

W poniedziałek skradziono a D-ra Bernsztejna z New Jorka 5 czeków po 20 dolarów 1 na 10 dol. i różne paplery. Zastrzega by nikt nie kapł bo nie wypłaca za nie. Znalazcę proszę za wynagrodzeniem oddać w Redakcji „Dobrych Lebn” Kilińskiego 17. 3180 1—1

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogrodzkiego Ałafuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby: weneryczne, skorne i moczopłciowe. (606—914). od 10—12 i od 5—8 pp. ul. Kilińskiego № 11. 27—16 b. Niemiecka. 3021

DOKTOR

Aleksander Gurwicz

Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych. Powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10—11 i 4—8. Lipowa 17. 27-14 2033

Ogłoszenia drobne.

Poszukuje pracy Bona w języku rosyjskim, oferta do Redakcji „Dziennika Białostockiego” dla Bony. 3179

Zgubiono dowód tożsamości za A. № 831 12 zaświadczenia za № 2696 i 2803 na imię Wicentego Sobolewskiego, konwojenta składu druków Dyrekcji Wileńskiej. 3177

Skradziono książkę odroczenia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Stanisława Wiszniewskiego rocz. 1906 r. zam. we wsi Krynno gm. Krynno pow. Białostocki. 3178

Zgubiono paszport niemiecki na imię Noeh Pam zam. przy ul. Jurowieckiej № 13. 3170

Poszukuje pracy wykwalifikowana kucharka ulica Św. Rocha № 10. 3174

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Kyril Janczuk rocz. 1901 r. zam. we wsi Korytyski pow. Bielskiego g. n. Orla. 3165

Zgubiono polską legitymację na imię Gdali Łapi-dus zam. przy ul. Kupieckiej № 17. 3172

Skradziono patent na kożenie skór na imię Izraela Fink zam. przy ulicy Mazo 1-ckiej № 3. 3173

Zgubiono wojskowe tymczasowe zaświadczenie wydane w m. Bielsku na imię Władysława Siemieniuka rocz. 1902 r. zam. we wsi Mulawiczy pow. Bielskiego gm. Wyszowskiej. 3171

Zaginął pies z rasy wilków ciemny, wabi się „Tresor”. Znalazcę zechce zgłosić się do zakładu pana Samitowskiego ulica Lipowa. 3176

Poszukuje posady od 15 sierpnia Magazyniera Rachmistrza. Złóżę kaucję 50 tysięcy. Oferty w Redakcji 3048

Skradziono książkę odroczenia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Piotra Zupskiego rocz. 1901 zam. we wsi Szpakowo pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 3152

Przyjeżdżna nauczycielka francuskiego (dyplom Sorbony, 6 letnia praktyka) udziela lekcji teorii i praktyki Adres: Monopolowa № 2 m. 6. 3090

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Władysława Piechowskiego rocz. 1893 zam. przy ul. Marjampolskiej № 86. 3157

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Wacław Ambrozewicz rocz. 1901 zam. m. Choroszcz pow. Białostockiego. 3149

Sprzedam rasowe szczepneta (pontnery) ul. Staro Bojarska № 9. 3147

Zgubiono kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. na imię Szmul Frydenberg rocz. 1901 zam. przy ul. Składowej № 3. 3155

Kupię Meble: otomane, krzesła stół łóżka i inne Warszawska 90 m 2. M. G.

Zgubiono kartę o-roczenia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Władysława Lul-wicza wieś Horodnianska pow. Sokólskiego. 3159

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Borys. Wajnsztejn rocz. 1893 zam. przy ul. Marmurowej № 8. 3158

Zgubiono paszport polski i legitymację kolejową № 144 na imię Stanisława Antonlika zam. przy ul. Stołecznej № 79. 3154

Zgubiono kartę powołania wyd. w Bielsku na imię Stanisława Pożęzińskiego rocz. 1897 z m. we wsi Koceschaby pow. Bielskiego gm. Rudka. 3142

Zgubiono kartę od oczenia wyd. w m. Bielsku na imię Józefa Koca rocz. 1898 zam. we wsi Koceschaby pow. Bielski gm. Rudka. 3143

Skradziono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Józefa Garbowskiego rocz. 1893 prztem skradziono paszport polski z-m przy ul. Marjampolska № 23. 3145

Skradziono legitymację polską na imię Marja Łowicka zam. przy ul. Stołecznej № 67. 3139

Skradziono legitymację na imię Lipy Pata zam. przy ul. Cieszyńskiej № 4. 3144

Zgubiono paszport niemiecki na imię Golda Jokuwicz zam. przy ul. Kupieckiej № 38. 3141

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Paweł Panasiuk rocz. 1905 zam. we wsi Baczyki-Bliższe pow. Bielski gm. Siemiatycze. 3140

Sprzedaje się powóz przez licytację d. 2 sierpnia o god. 11 rano w podwórzu domu № 43 przy Sienkiewicza od sumy 100.000 mk. 3146

Ogłoszenie przetargu.

Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dzierżawę bufetów na stacjach: 1) Żednia, 2) Knyszyn i 3) Grygorowce z terminem objęcia w dniu 31 sierpnia 1921 r.

Osoby abiegające się o te dzierżawy mają wnieść oferty, zaopatrzone znaczkami stemplowymi (za 10 marek) do Wydziału Administracyjnego, Oddziału Białostockiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. (Białostok, ul. Lipowa № 35) do dnia 21 sierpnia r. b. o godz. 12 w południe. Oferta, w której oferowany roczny czynsz dzierżawny ma być dokładnie (cyfrowo) oznaczony, winna być złożoną w kopercie zamkniętej z napisem: „oferta na dzierżawę bufetu na stacji”.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Oddziału Białostockiego wadium w wysokości za bufety: Knyszyn—5000 mk., Żednia i Grygorowce—3000 mk., które w razie przyjęcia oferty będą zatrzymane na poczet kaucji—w razie zaś nieprzyjęcia oferty będą zwrócone.

Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku zastrzega sobie prawo oddania wspomnianych bufetów w dzierżawę z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Kandydaci abiegający się o te dzierżawy maszą wykazać, iż posiadają uprawnienie (koncesję, patent) na prowadzenie bufetu zgodnie z postanowieniami obowiązujących ustaw cywilnych.

Informacji bliższych udzieli Wydział Administracyjny Oddział Dyrekcji P. K. P. w Białymstoku.

W stacjach, gdzie niema kompletnego urządzenia bufetowego, obowiązany będzie dzierżawca urządzenie na własny koszt uzupełnić i pozostanie urządzenie to jego własnością.

Oddział Dyrekcji K lei Państwowych
w Białymstoku.

3182 1—1